

Mieczysław Skalimowski

ur. 2 I 1955 r. w Białymstoku, dzieciństwo we wsi **Turośń Kościelna** 16 km. od Białegostoku, liceum ogólnokszt. w B-stoku, studia: UMCS w Lublinie Wydz. Pedagog. i Psych. kierunek Wychowanie Plastyczne w l. 1974-1978, mgr.

Od 1978 r. mieszka w Białej Podlaskiej, gdzie wtedy znalazł pierwszą pracę – w I LO im. J.I. Kraszewskiego jako nauczyciel przedmiotu Wychowanie Plastyczne. Dyrektorem był wtedy **Jerzy Flisiński**. Potem pracował w domach kultury jako instruktor ds. upowszechniania sztuki, na koniec w Galerii Podlaskiej. Jednocześnie z pracą „na etacie” uprawiał zawsze indywidualną twórczość plastyczną: rysunek, rysunek satyryczny, malarstwo, akcje, instalacje w przestrzeni, komiksy.

W 1980 r., jak 10 milionów, **zaangażował się w Solidarność**. W tym czasie „karnawału” publikował swoje rysunki satyryczne i ilustracje w lokalnej prasie, malował, w wolnym czasie, ręcznie plakaty informacyjne Solidarności, osobiście rozklejał na ulicach... itp. A w pracy (już w domu kultury) zmuszony był malować mordy Lenina i inne komunistyczne transparenty. Po raz pierwszy swoje rysunki zaprezentował w 1980 r. na ścianie w pokoju nauczycielskim, w miejscu pracy. Od 1980 r. lekcje z uczniami prowadził ze znacznikiem **SOLIDARNOŚĆ** w kłapie (do czasu... do czasu...)

Na dłuuuuugim szkolnym korytarzu (na piętrze) nauczyciel Skalimowski urządził na ścianie wieweeeeeeeeelką wystawę prac/rysunków młodzieży pt. „**Kolejka**”, temat przeprowadzony w kilku klasach. Do dzisiaj M. Skalimowski tych rysunków nie odzyskał, a szkoda ...

W stanie wojennym od razu Skalimowski od SB dostał „szlaban” na publikację rysunków w miejscowej prasie (zdjęty dopiero pod koniec lat 80-tych). Po 13 XII chodził po mieście z białą plakieta z wytartym/wydrapanym napisem **SOLIDARNOŚĆ**. Przestał po informacji od znajomego SB-ka:

„Przestań! Mają ciebie na oku! Będziesz miał problemy...”

Angażował się w działalność **podziemnej Solidarności** np. kolportaż podziemnej prasy. Rewizje w miejscu pracy (w sali lekcyjnej – pracowni plastycznej) i w domu, po jednej z rewizji **aresztowany na 48 godz.** za posiadanie nielegalnych druków „S”, wypuszczony. Co wtedy przeżyłem, to temat na inną rozmowę.

Potem regularnie wzywany na „rozmowy” do SB, jego (pierwszym) „opiekunem” był SB-ek niejaki **Pachucki** (dzisiaj śp.). Taki gój esbecki

M. Swi

przychodził do mnie i mówił: „My wiemy o panu wszystko, niech pan powie z kim pan się ostatnio spotykał?”

A pewnego dnia przychodzi do mnie (do pracowni plast.) jakiś obcy gość i zaczyna coś ... bełkotać, że on ... musi ze mną porozmawiać... ale nie wie jak zacząć ... itp.

Pytam go: „Pan jest z SB?” On: „No... niby tak...” Ja: „Pan jest...? On: „Ja Pana nowym opiekunem, bo Pachucki...”.

W aktach IPN Skalimowski figuruje pod kryptonimem „Pyszałek”, widział dokumenty.

Wreszcie M. Skalimowski został zwolniony przez SB z pracy w liceum za „szkodliwy politycznie wpływ na młodzież” i przeniesiony do pracy z **dziećmi** w podstawówce. Decyzję na piśmie wręczył mu osobiście jakiś gruby urzędnik z Kuratorium Oświaty, nazwisko **Skolimowski** – w czasie rozmowy ze mną czytał pytania z kartki (np. czy R. Gałązka inspirował pana do działalności antypaństwowej?) Kuratorem Oświaty (zwierzchnikiem Skolimowskiego) wówczas był **Wiński**, to on jemu te pytania prawdopodobnie napisał, a Wińskiemu napisało SB! wszyscy – szmaty! A nasz obrońca dyr. I LO **J. Flisiński** (członek PZPR) wyleciał razem ze Skalimowskim, i z kol. R. Gałązką, od 1 września 1982. Jego Partia wstawiła go na stanowisko dyr. Biblioteki Wojewódzkiej.

Po miesiącu pracy w podstawówce, Skalimowski znajduje pracę w wojew. domu kultury (jeżdżąc służbowo w teren brał ze sobą „bibułę”), potem, już po „transformacji”, pracuje w Galerii Podlaskiej (lokalna galeria sztuki współczesnej, dawne BWA).

Od końca l. 70-tych w Legnicy był organizowany Międzynarodowy Konkurs Rysunku Satyrycznego „**Satyrykon**”, na który Skalimowski wysyłał swoje prace – niektóre były przyjmowane, niektóre odrzucane przez czerwoną cenzurę. Trzeba było wyczuć, co oni odrzucają. Po latach organizatorzy przysłali mu katalog prac odrzuconych, wraz z uzasadnieniem cenzury – katalog w załączeniu.

Zorganizował w tym czasie (lata 80-te) kilka pokazów swoich prac – np. na jednym z plenerów namalował obrazy **same czarne**, na drugi dzień z wystawy poplenerowej zostały one zdjęte po interwencji z Wydz. Kultury KW PZPR. Argument: „Dostał pan **cały** komplet farb, różne kolory, a wykorzystał tylko czarną!” Jeden z tych obrazów miał pośrodku napis **Solidarność**, czarną farbą, a całość obrazu została pokryta też czarną farbą, napis Solidarność był widoczny tylko pod pewnym kątem.

Skalimowski zorganizował **pierwszą w Białej** wystawę „podziemną” w kościele (św. Antoniego) – obrazy artysty **St. Olesiejuka**. Trwała kilka dni.

M. S.

3

Takie to były czasy. Sztalugi, na których wystawione były te obrazy w kościele, po cichu „wypożyczyliśmy” z mojego domu kultury - z 300 m. Przenosiliśmy je wieczorem z Parku do kościoła. Rzyzykował artysta i, zwłaszcza, organizator czyli ja.

Kilka wystaw/instalacji na terenie kościołów w Białej Podlaskiej: pw. św. Anny („Droga” 1987) i kościoła pw. Chrystusa Miłosiernego („Pomnik” 1988).

Pod koniec lat 80-tych (kiedy już wiatr komuny zaczynał wiać w inną stronę) Skalimowski zebrał wszystkie swoje „antypaństwowe” rysunki, zaniósł do dyrektorki swojego domu kultury, rozłożył na stole, i mówi, że chciałby z tych rysunków zrobić wystawę w galerii WDK. Ona: „Ja nie wiem, nie mogę decydować, zawołam cenzorkę”, zawołała ją i pyta ją: „Czy wg Pani, to możemy pokazać?” Jak cenzorka zobaczyła te rysunki, to mało nie zemdląła: „Jak pan może!? to się nadaje tylko do Wolnej Europy! Jestem oburzona! Ja sobie nie życzę!” Ostatecznie dopuściła z połowę, najłagodniejszych rysunków, i ... o to mi chodziło! Wystawa odbyła się!

Ciekawostka: już w „Wolnej Polsce” ta komunistyczna cenzorka (nazwisko **Kozłowska**,) przeszła do szkoły podst. w której uczyła **historii** dzieci Skalimowskiego! ... bo była mgr. historii! Taka to nastąpiła **Wolna Polska!**...

W tamtych latach skontaktowałem się (jako prowadzący galerię Woj. Domu Kultury) z Jackiem Fedorowiczem, autorem pierwszego komiksu o Solidarności (wydanego w podziemiu), umówiliśmy się na jego wystawę u nas w galerii. Jak się o tym dowiedziała dyrektorka (wtedy **Mierzejewska**) – stanowczo zakazała! Musiałem p. Jacka przeprosić. Ale wystawy Szymona Kobylińskiego nie zakazała.

W **1989 r.** Skalimowski zaangażował się (aczkolwiek z oporami, „No co ty? przecież będzie wolna Polska! Nie stój z boku! Pomóż!”) w wybory kontraktowe, rysował/projektował plakaty, ulotki propagandowe, plansze, transparenty Solidarności wspierające „naszych” kandydatów (Czapski, Szymanderski, Trochimiuk), organizował akcję wspierania Funduszu Daru Narodowego, prowadził publiczną **aukcję** Daru (do dzisiaj nie wiadomo co stało się z tymi pieniędzmi), krzyczał na wiecach „Precz z komuno!”

Ostatecznie M. Skalimowski przeszedł na emeryturę w 2020 r. W ostatnich latach skupia się głównie na rysowaniu komiksów regionalnych – patrz www.skalimowski.pl. Wydaje je głównie na własny koszt. Nikt z nowych „władców” Miasta nie jest tym zainteresowany...

Teraz ma 69 lat. Za najważniejszy okres swojego życia uważa czas „karnawału” **Solidarności 1980-81**. Miał wtedy zaledwie 25 lat...

M. Skalimowski